Opłata pocztowa uiszczona

Nr. 20. Sroda dnia 24. Stycznia 1923. Rok XLI.

PR[illegible]

w innych państwach 7.000 Mkp.
CENA NUMERU
200 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Naprężona sytuacja w Sejmie.

Mniejszości narodowe wyzyskują opozycję endecką dla swych celów.

Bezpartyjny rząd i państwowy program.

Zdarzają się w życiu zbiorowem paradoksy. Ktoś, kto lubuje się w jaskrawych wyrażeniach, mógłby je nazwać szalbierstwem, nieraz nawet występkiem. Świadczą one zarówno o złej woli autorów, jak i o słabej inteligencji i spostrzegawczości tych, którzy gotowi są dać za nie — głowy, w tym jednakowoż wypadku zgoła nie odgrywające roli narządów myślenia.

Paradoksów takich mamy u nas wiele. Tworzy je endecka prawica.

„Mamy obecnie w Polsce rządy wojskowe, militarną dyktaturę", „Generalski gabinet, dławienie swobód obywatelskich", — oto pierwszy z tego steku nonsensów, opierający się na tem, że premier, Sikorski nosi mundur. Dziwna rzecz, zazwyczaj prawica jest zwolenniczką armji, nasza endecja paru generałów przeprowadziła do parlamentu, przeciw wyborowi powiedzmy gen. Hallera na prezydenta praawdopodobnie nie zakładałaby protestu, a tu naraz nieoczekiwane drażliwości i skrupuły.

Wojskowi korzystają z tych samych praw, co reszta ludności. Posiadają bierne prawo wyborcze, pozbawieni są jedynie czynnego. Wchodząc na teren polityczny, niejednokrotnie są bardziej demokratyczni i postępowi od swoich cywilnych kolegów. Angielska partja pracy wysłała do parlamentu cały szereg pułkowników, majorów i kapitanów. Gen. Groener zasiadał w rządzie niemieckim nie jako przedstawiciel militarystycznej reakcji, lecz lewicy.

A przytem kim jak kim, ale gen. Sikorskim, jako przedstawicielem militarystyczno - belwedersko - masońskiej konspiracji (terminologja zmienia się z dnia na dzień, przepraszam więc za ewentualną nieścisłość) straszyć można chyba bardzo niedojrzałe prawicowe dzieci. Człowiek ten przy swoich wielkich wojskowych uzdolnieniach, niezwykle układny i miły, stojący — bywały czasy, że aż zanadto — na gruncie danej rzeczywistości i kompromisów, nie lubiący natrzaskiwać za sobą drzwi, ani zamykać przed sobą drogi — nie ma w sobie nic z owej feldfebelskiej brutalności, którą zasuggerować się usiłuje słowem „generalskie rządy". A że gen. Sikorski na terenie parlamentarnym dalszy jest dziś od endecji niż to sam z początku zamierzał, temu winna jest sama endecja i jej niedźwiedzia metoda postępowania. Lewica może sobie nieraz powinszować, że ma takiego przeciwnika.

Ze zdziwieniem po za poznaniu się z mowami gen. Sikorskiego, dowiaduje się czytelnik, że prawica oburzona była ich treścią. Cóż się takiego

Senat rozszerza swe kompetencje.

Dyskusja nad ekspose prem Sikorskiego.

Warszawa. (tel. wł. (G). Wczoraj w południe odbyła się w Senacie dyskusja nad deklaracją prezesa rządu Sikorskiego.

PREMJER NIEOBECNY.

Sala była zapełniona dość słabo ze względu na nieobecność przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy odbywali wówczas narady klubowe. Na ławach rządowych **nie było premjera.** Nie jawił się on wcale, wychodząc widocznie ze słusznego założenia, że **obrady wczorajsze w Senacie** gdyby miały być formalne, **sprzeciwiałyby się konstytucji,** były więc raczej prywatną wymianą zdań.

Zwróciło uwagę, że przeciwko wnioskowi senatora Posnera, który podajemy poniżej, oświadczyły się P. S. L. i N. P. R. Na ogół w kołach lewicy panuje przekonanie, że **Senat,** którego dużą **większość stanowi prawica,** pod wpływem marszałka Trąmpczyńskiego usiłuje po woli i systematycznie **rozszerzyć swoje kompetencje** aby się przeciwstawić Sejmowi.

P. P. S. W OBRONIE SEJMU.

Co się tyczy samego posiedzenia, to przedporządkiem dziennym sen. Posner imieniem P. P. S. zgłosił wniosek formalny w sprawie bezprzedmiotowości wczorajszego posiedzenia:

W państwach parlamentarnych, stwierdza Posner, deklaracja rządu jest aktem wysokiej wagi. We Francji n. p. odczytywane jest ono w obu izbach tego samego dnia i o tej samej godzinie, a następnie oplakatowane we wszystkich gminach. Rezultatem deklaracji jest votum zaufania lub nieufności, wyrażone przez izbę lub senat. **Nasz natomiast Senat nie może dawać rządowi takiego votum,** gdyż w myśl konstytucji **rząd jest odpowiedzialny tylko przed Sejmem.** Zdaje się, że sam rząd miał wątpliwości, czy może stanąć przed Senatem — ekspose rządowe w Senacie odpowiadałoby w małej tylko mierze temu co mówił premier w Sejmie.

W końcu pos. Posner prosi o zdjęcie z porządku dziennego dyskusji nad ekspose.

WNIOSEK P. P. S. ODRZUCONY.

Marszałek zarządza głosowanie. **Izba wniosek odrzuca przeciw głosom P. P. S. i Wyzwolenia.** (Mniejszości narodowe nieobecne na sali).

Poczem zabiera pierwszy głos sen. **Zdanowski** (Z. L. N.) i oświadcza, że ekspose należy traktować z punktu widzenia programu oraz osób, powtarza znane komunały agitacyjne, że rząd obecny nie jest oparty na szerszych warstwach. Mówca wogóle nie jest zadowolony z programu rządu i zupełnie wyraźnie domaga się dla swej partji udziału w rządzie.

Następnie imieniem P. S. L. zabiera głos sen. **Biały,** który składa następującą deklarację:

Program obecny rządu, przedstawiony nam przez prezesa rządu **uznajemy za odpowiadający potrzebom chwili.** Z uznaniem podnosimy zapowiedź naprawy Rzpltej.

W dalszym ciągu przemawiał imieniem grupy Dubanowicza sen. **Polczyński** a imieniem Ch. D. **Nowodworski.** Obaj krytykowali rząd. Na tem się posiedzenie bez powzięcia, naturalnie, uchwał zakończyło.

Min. Skrzyński o Kłajpedzie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Przed plenum, tj. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie komisji spr. zagr. Skrzyński wygłosi swoje ekspose specjalnie w sprawie Kłajpedy. Przewidziane jest, że w kwestji tej komisja poweźmie rezolucje.

Bolszewicy zbroją się na gwałt.

(j) Z Helsingforsu donoszą, do Temsa, że X kongres sowietów postanowił podnieść budżet armji czerwonej, aby podwyższyć żołd oficerom. Komisarz finansowy sprzeciwił się temu, wykazując, że budżet armji czerwonej wynosił w 1922 400 miljonów rubli w złocie, a podwyżka wyniosłaby 25 miljonów rubli złotych.

Jednak konferencja ekonomiczna państwowa zatwierdziła podwyżkę.

w nich mieściło? Zapowiedź przewrotu społecznego? Radykalne reformy społeczne? Nic podobnego. Ekspose gen. Sikorskiego był to program najogólniejszych konieczności państwowych, nie partyjnych, ani nawet społecznych, konieczności związanych z obecnym położeniem, program naprawy, nie przebudowy, najzupełniej umiarkowany, najdalszy od jakichkolwiek eksperymentów.

I dziwny znów mieści się w tem paradoks, że ten program reorganizacji administracji, naprawy skarbu, rozwoju samorządu, wzmocnienia powagi państwa i jego władz — znajduje przeciwników na prawicy, która — logicznie rozumując — powinna być zapaloną jego zwolenniczką. Nie podobało się to naszej endecji, że premier potępił manifestacje skierowane przeciw osobie Pierwszego Przezydenta, że nie chce tolerować metod, które doprowadziły do pierwszego w Polsce królobójstwa. Z tem się jednak trzeba pogodzić, że w żadnem państwie, które chce żyć i rozwijać się — rząd nie może postępować inaczej. Rząd ma obowiązek bronienia swobód obywatelskich i tłumienia swawoli i anarchji, godzących w wolność obywateli i byt państwa. Ci, którzy żądają tolerowania, czy nawet popierania anarchji, terroru, partyjnego liberum veto, zasługują na nazwę anarchistów, białych bolszewików, lecz nigdy „umiarkowanych stronnictw narodowych".

Lewica nie z motywów stronniczych, lecz w poczuciu państwowego obowiązku, zdając sobie z tego dobrze sprawę, że osłabianie, a cóż dobiero obalenie rządu gen. Sikorskiego byłoby ciężkim ciosem dla państwa, zdecydowała się rząd ten poprzeć. Jeden p. Witos ma zastrzeżenia i nie mówi otwarcie do czego dąży, tworząc w ten sposób otmosferę niepewności, krętactwa w małym stylu i pokątnych targów. Tem się tłumaczy, dlaczego p. Witos w wywiadzie dziennikarskim niezwykle zimno, nawet nieżyczliwie wyraził się o rządzie gen. Sikorskiego, gdy posłowie Dąbski i Dębski przyrzekli mu pełne poparcie. Niejasna taktyka jednego z przywódców „Piasta" zmusiła przywódcę drugiego wielkiego stronnictwa ludowego, posła Thugutta, do kategorycznego i ostrego jej potępienia. A prasa endecka, dotąd usilnie zabiegająca o względy posła Witosa, wczoraj była pełna atencji i rewerencji dla wywodów i osoby p. Thugutta. Dziwnym na pozór wydaje się bieg wydarzeń. P. Witos wszedł na ścieżkę śliską i niebezpieczną.

Polityka demokratyczna z nieszczerością, materjalistycznym oportunizmem, kramikarstwem i krętactwem nie może mieć nic wspólnego. Musi być szczera, ideowa, zdecydowana; musi dążyć do oczyszczenia i zjednoczenia ruchu ludowego i obozu demokratycznego; na celu mieć musi potężną, dobrze rządzoną Polskę i rządy demokratyczne w Państwie. **W. I.**

Idea i taktyka.

GŁOSOWANIE P. WITOSA.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia.

Incydent, którego skutkiem była rezygnacja pos. Witosa, został załatwiony. Klub uznał, że zaszła z jego strony pożałowania godna niesubordynacja. Pos. Witos przyjął z powrotem prezesurę. Na tem się sprawa skończyła. Ale bezwątpienia szczegół ten był zbyt symptomatyczny, by nad nim można było przejść do porządku dziennego.

Głosowanie było nad sprawą kredytu na uczcicę dl. ś. p. Narutowicza. Sprawa może nie decydująca dla bytu państwa, ale bezwarunkowo decydująca dla jego honoru. Nie posłowie, lecz Sejm winien był oddać cześć cieniom Tego, co zginął na posterunku.

Pos. Witos, doświadczony gracz parlamentarny, nie chciał wypuścić z rąk sposobności zamanifestowania swego centralnego i decydującego stanowiska. P. S. L. miało, według jego planu, wykazać, że niema obowiązków względem żadnej strony Izby. Stronnictwo całe uczuło instynktownie, że z takiej rzeczy nie wolno robić przedmiotu gry, zwłaszcza po tem, co zaszło w Senacie, t. j. po głosowaniu P. S. L. razem z „Chjeną", za rozszerzeniem kompetencji naszej Izby wyższej i to wbrew stanowisku przedstawiciela rządu. Stronnictwo opuściło swego prezesa, stwierdzając, że samo ma pogląd na sprawę, pogląd wyrobiony, którego dla względów taktycznych nie poświęci.

Jest w tem pewien wskaźnik. Jest powtórzenie nieodpartej prawdy, że program nie jest czemś, co można wynajdywać i konstruować zupełnie dowolnie, lecz jest wykrywaniem tendencji społecznych. Jak długo ludzie te tendencje wyczuwają, jak długo idą z niemi — tak długo mogą odgrywać czynną rolę w polityce.

Zrozumienie tego stanowiska musi prowadzić do przekreślenia raz na zawsze prób tworzenia centrum, dla ujęcia władzy, prowadzi do zrozumienia, iż każdy polityk, na każdem stanowisku musi bronić programu i ten program urzeczywistniać. — Właśnie dlatego zginął Skulski, dlatego runęły wszystkie unje i im podobne organizacje, że celem ich było ujęcie władzy i wykorzystanie jedynie przeciwieństw pomiędzy dwoma skrzydłami Sejmu. Próba jakiegokolwiek, nawet najsilniejszego, stronnictwa w tym kierunku musi je zgubić nieodwołalnie.

To właśnie jest nauka, którą winniśmy wyciągnąć z incyndentu. Bo tego rodzaju zajścia bezwarunkowo powtarzać się nie mogą. Tego rodzaju zajścia są poprostu nieznane w życiu parlamentarnem i w każdym innym kraju o wyrobionej tradycji sejmowej nosiłyby miano wielkiego skandalu.

Adam Uziembło.

Co będzie z Kłajpedą?

OPINJA FRANCUSKA O LITWIE.

(j) „Le Temps" zd. 17 bm. umieszcza artykuł swego korespondenta z Rygi o zajęciu Kłajpedy. Litwa zrzuciła swą maskę, zapomniała, że zawdzięcza istnienie swe wyłącznie koalicji. Bez Francji, która zażądała odjazdu wojsk niemieckich z Kowna w 1920 (!) byłaby ona jeszcze dziś pod panowaniem niemieckiem. Litwa wraca do starej przyjaźni niemieckiej.

„Obecny rząd kowieński jest niesłychanie germanofilskim. Nie może temu zaprzeczyć. Fakty dowodzą tego codziennie". Rząd kowieński popiera awiatorów niemieckich zapewniających w 1920 r. połączenie Berlina i Moskwy i ułatwia im ucieczkę z aparatem, wbrew protestom Ententy.

W październiku 1920 r. w czasie wojny rosyjsko-polskiej, Niemcy otwarcie przez Litwę przewożą broń dla armji rosyjskiej. Litwa zapewnia Ententę o wierności a kpi ze swej neutralności: „W sprawie Kłajpedy jej współdziałanie z rządem berlińskim nie ulega wątpliwości". Bez współudziału organizacji niemieckich Simonajtis nie mógłby nic sprawić. „Powstanie litewskie" w Kłajpedzie jest dziełem Niemców kłajpedzkich działających na rozkaz Berlina. Dzięki niebaczności placówek aljanckich w Kownie intrygi uszły uwagi koalicji. Należy myśleć o poruszeniu wojsk francuskich. „Rozwiązanie jest proste. — Wojska polskie są najbliższe tej okolicy. W trzy dni najpóźniej, mogą stanąć na miejscu; i natychmiast naprawić sytuację. Użyjmy ich. Nie będą one działać jako wojska polskie, lecz jako wojska Ententy. Gdy raz wejdą do Kłajpedy, bądźmy pewni, że spór litewsko-polski ułoży się... Gdy Litwini ujrzą Polaków w Kłajpedzie, spuszczą z tonu i przyjmą proponowany im układ.

Oczywiście nie omieszkają krzyczeć z początku: Powtarzać będą: Kłajpeda jest litewska, musi być nasza. To ich zwyczaj. Czyż nie zapewniali zawsze do dziś, że Wilno jest litewskie? A my wszak pamiętamy co się działo d. 10 października

---

LOUIS HEMON. 15

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Z dłońmi na biodrach, nie siadając do stołu, wielbiła piękność świata, tak, jak ją pojmowała: nie ową piękność nadprzyrodzoną, której kult został sztucznie rozkrzyczany przez żądnych nadzwyczajności mieszczuchów, piękność jałowych gór i niebezpiecznych mórz, lecz spokojną piękność żyznej, łagodnie położonej wsi, której ozdobą są gładko zaorane pola i słodycz płynących wód, wsi, która oddaje się naga pocałunkom słońca, jak kochająca małżonka.

Pomagając sobie patetycznemi gestami, poczęła opiewać pracę czterech Chapdelaine'ów i Jadwigi Légaré, ich walkę z barbarzyństwem przyrody i ich niedalekie, ostateczne zwycięstwo.

Podczas, gdy ona rozdzielała pochwały i wyrażała swą słuszną dumę z ich pogodu, mężczyźni palili drewniane lub gipsowe fajki, nieruchomi jak gliniane posągi z wyrazem zmęczenia w oczach.

— Pnie są ciężkie — rzekł ojciec Chapdelaine. Korzenie również nie są tak zgniłe, jak sądziłem i myślę, że przed upływem trzech tygodni nie będziemy z nimi gotowi.

Wzrokiem pytał Légarégo. Ten potwierdził poważnie:

— Trzy tygodnie. Tak, ja taksamo obliczam.

Umilkli znowu, cierpliwi i zrezygnowani, jak ludzie, którzy rozpoczęli długą wojnę.

Wiosna kanadyjska istnieje ledwie kilka dni, gdy następuje już lato kalendarzowe. I tym razem zdawało się, że Opatrzność, która reguluje klimat, przyśpieszyła nagle działanie słońca, pozwalając na raptowne rozbudzenie się całej przyrody, której flora już dorównywała florze południowej, gdyż upały nastąpiły gwałtownie, straszne, piekące, tak samo pozbawione wszelkiej ulewy, jak nieumiarkowane były mrozy. Wierzchołki smereków i cyprysów, zapomniane przez wiatr, spoczywały w wiecznym bezwładzie. Ponad ciemną linją wierzchołków, rozpościerało się niebo, które, bez najmniejszego obłoczka, miało wygląd zupełnego spokoju; od wschodu do samego zmierzchu słońce brutalnie prażyło ziemię.

Pięciu mężczyzn pracowało bez wytchnienia i polana, którą karczowali, zostawała coraz bardziej poza nimi, naga, zasiana cała skibami dobrej, żyznej ziemi.

Pewnego ranka Marja zaniosła im wodę.

Ojciec Chapdelaine i Tit'Bé ścinali olszynę; Da'Bé i Esdras układali na stosie ścięte drzewa. Jadwiga Légaré sam rąbał jakieś drzewo; jedną rękę położył na pniu, drugą zaś chwycił korzeń, jak się chwyta w bójce nogę przeciwnika i, podobny do rozwścieczonego oprawcy, wroga, walczył z ociężałością drzewa i ziemi. Nagle pień ustępował i padał na ziemię. Légaré przesuwał dłonią po spoconem czole, ogłupiały od nadludzkiego wysiłku. Gdy Marja zbliżyła się do niego z wiadrem do połowy wypróżnionem przez innych, spoglądał jeszcze błędnie i mówił:

— Tracę przytomność!... Ach, tracę przytomność!

A spostrzegłszy ją, zawołał:

— Wody! Na miłość boską! Dajcie mi wody!

I chwyciwszy wiadro, wypił połowę jego zawartości, a resztę wylał sobie na głowę, poczem z furją rzucił się na pień, który począł toczyć ku gromadzie innych zwalonych, jakby nową ofiarę.

Marja stała chwilę, patrząc na pracę mężczyzn i jej wzrastający z każdym dniem rezultat. Następnie zwróciła się ku domowi, kołysząc próżne wiadra, szczęśliwa poczuciem swego istnienia i siły pod palącemi promieniami słońca, marząc wstydliwie o szczęściu, które nie mogło jej ominąć, jeśli będzie prosić o nie Boga cierpliwie i z żarliwością.

Z daleka jeszcze słyszała głosy mężczyzn, dolatujące ją poprzez zczerniałą od słońca ziemię. Esdras, trzymając ręce na zwalanym cyprysie, mówił tonem łagodnym:

— Uwaga... wszyscy!...

Legaré walczył znów z bezwładnym przeciwnikiem, klnąc przytłumionym głosem:

— Bodajby cię!... Tobie się zdaje, że ja ci pozwolę kaprysić?..

Oddech jego był równie chrapliwy, jak słowa. Odpoczął chwilę, poczem prężąc ramiona i biodra, porwał się do nowej walki.

(C. d. n.)

w tem mieście. Wobec zbliżenia się dywizji Żeligowskiego, wojska litewskie musiały ewakuować Wilno. By uniknąć zamieszek przed przybyciem Polaków wzięliśmy prowizorycznie, z dziesięcioma oficerami i podoficerami, komendę miasta. Nikt się nie ruszył, nikt nie manifestował, przez 20 godzin, gdy strzegliśmy porządku w Wilnie. Za Litwinami nie żałowano zatem tak bardzo. Gdy pierwsi stronnicy Żeligowskiego zjawili się szał ogarnął tłumy. Obrzucono kwiatami pierwszych jeźdźców, noszono ich w trjumfie. W ten dzień przekonaliśmy się dokładnie, że Wilno jest miastem najistotniej polskiem.

Nauczeni tym przykładem, nie wzruszamy się lamentem jaki podnoszą Litwini, gdy Polacy wejdą do Kłajpedy. Czyż przez ten zdradzieck a ak nie są wyjęci z koalicji? W całej tej sprawie miejmy tylko interes francuski na względzie.

NIEMCY CHCĄ REANEKTOWAĆ KŁAJPEDĘ.

(j) „Deutsche Zeitung" wzywa Niemcy, aby, gdy Francja na zachodzie „pogwałciła traktat wersalski, a na wschodzie ukazała się niezdolną do obrony powierzonego jej terytorjum" podjęły obronę swych współrodaków i zgłosiły swe prawa do Kłajpedy.

KŁAMSTWA LITEWSKIE.

(j) Przed tygodniem poselstwo litewskie w Bernie wydało do pism szwajcarskich sprostowanie stwierdzające, że „żaden żołnierz litewski nie przekroczył granicy", że „intencje przypisywane rządowi litewskiemu wyzyskania poważnej sytuacji europejskiej są z palca wyssane", że „nie było żadnego naruszenia terytorjum, lecz jedynie rewolta, za którą odpowiedzialność spada na jej menerów. Rząd litewski zaś podjął energiczne środki by zabezpieczyć nienaruszalność swego terytorjum i przeszkodzić przekraczaniu granicy. W całej sprawie zachowuje on ścisłą neutralność".

Wypadki należycie oświetliły „dobrą wiarę" tych zaprzeczeń, w które zresztą i prasa umieszczająca notę nie wierzyła.

W Sejmie sytuacja niewyklarowana.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) O godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu poświęcone w głównej swej dłuższej dyskusji nad deklaracją rządu.

Na samym wstępie pos. **Głąbiński** jeszcze raz próbował wytłumaczyć się z zarzutu posiłkowania się **poufnemi szyframi** rządowemi w dyskusji z trybuny sejmowej. Przeszło to jednak bez efektu załatwiono kilka punktów porządku dziennego.

Wreszcie przystąpiono do dyskusji nad ekspose rządowem.

„NIE PODAMY PRAWICY RĘKI".

Pierwszy zabrał głos pos. Barlicki (PPS.), poświęcając połowę swego przemówienia charakterystyce tej części społeczeństwa, która reprezentowana jest przez posłów „ósemki", których określa mówca jako obóz szowinistycznego-nacjonalizmu. Charakterystyka pos. Barlickiego była niezwykle dosadna i trafna. W porównaniu z nacjonalizmem w państwach zachodnich, **nie wytrzymuje nasz nacjonalizm krytyki**, albowiem za zachodzie nacjonalizm chodzi w **kaftanie bezpieczeństwa**, którym jest granitowe podłoże prawa — u nas niestety tego kaftanu mu jeszcze nie założono. Prototypem naszego nacjonalizmu, mówił dalej mowca, jest **carska Rosja i zasady krzyżacko-prusackie.**

PRAWICA WYCHODZI.

Kiedy w zakończeniu tej części mowy pos. Barlicki, zwracając się do prawicy, powiedział: **„by nie śmiała ona wyciągać ręki** dopóki nie uderzy **się w piersi** i nie powie sobie, że jest odpowiedzialna za te **zbrodnie przeciwko państwu**, które się wylęgły w atmosferze przez nią stworzonej, **nie może być mowy o jakichś próbach porozumienia między prawicą a lewicą"...**

Prawica tak dalece oburzyła się na ten ustęp mowy, i jak sądzić można było patrząc na nią, była zbitą z tropu, że **posłowie ZLN., nie wyrzekłszy słowa opuścili salę.**

W dalszym ciągu pos. Barlicki scharakteryzował stanowisko swojej partji w sprawie programu aprowizacyjno-drożyźnianego, programu pracy i programu w zakresie administracyi państwowej wogóle.

Mowę zakończył mówca **zapewnieniem poparcia** o ile rząd szczerze będzie dążył do naprawy Rzplitej

Następnie zabrał głos **pos. Dubanowicz**, który w suchej i krótkiej deklaracji, odczytanej z kartki, powtórzył mniej więcej to samo co i inni mówcy prawicowi deklarowali tj. swoi wobec **rządu w opozycji.**

P. WITOS POPIERA Z ZASTRZEŻENIEM.

Trzecim z kolei mówcą był **pos. Witos**, który rozpoczął przemówienie słowami, że rząd obecny, musi być tak długo u steru, dopóki innego lepszego się nie wynajdzie. **PSL. należy do tych stronnictw, które poprą obecny rząd do tego czasu, aż nie da się stworzyć parlamentarnego na szerokich podstawach.**

POSEŁ WITOS TŁOMACZY SIĘ.

W tym miejscu, mówca **zwrócił się w stronę „Wyzwolenia"** i nawiązując do sobotnich zarzutów pos. Thugutta, który wskazał na jego klub jako na przeszkodę do utrzymania tej większości. W polemice z mową p. Thugutta zarzucył p. Witos, że jedyną drogą do osiągnięcia większości nie są sympatje i na tej podstawie nie może być żaden rząd utworzony, ale być musi **konkretny program**, co do którego potrzeba się porozumieć, i wtedy dopiero możnaby mówić o rządzie, który miałby nie tylko jasno wykreślone zadania, ale i trwałość konieczną do zrealizowania tych zadań.

Poczem pos. Witos mówił o programie wymaganym przezeń, **wykazując braki w dziedzinie rac i** rządowej i jego dobre strony, dążąc tą drogą do wypowiedzenia tych rzeczy, które miałyby stanowić krzyż pacierzowy tego programu, o jakim należałoby mówić, chcąc stworzyć rząd o większości parlamentarnej.

W zakończeniu swej przemowy oświadczył p. Witos, że jest za votum zaufania dla rządu i przyjęciem jego deklaracji do zatwierdzającej wiadomości.

MNIEJSZOŚCI ODRADZAJĄ DECYZJĘ.

Ostatni wystąpił na mownicę **pos. Thon** (Koło żydowskie) i biorąc do swego dłuższego przemówienia jako motto ten ustęp deklaracji rządowej w których jest mowa o prawach i przywilejach dla żydów; dążył do wyjaśnienia, że nie może być mowy o przywilejach. Żydzi nie rozumieją, co chciał prezes rządu wyrazić, albowiem dotychczas wiadomem jest tylko, że przedewszystkiem nie mają oni jeszcze wszystkich praw, jakie z prawa im się należą.

Mowa p. Thona nie była zakończona deklaracją. Była raczej jakgdyby zaproszeniem prem Sikorskiego do zabrania jeszcze raz głosu i do bardziej konkretnego sprecyzowania stanowiska swego w sprawach żydowskich.

DALSZE OBRADY DZIŚ.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie **się dziś** od godz. 12. Tak wczesne rozpoczęcie plenum tłumaczy się tem, że marszałek Rataj dąży do wyczerpania dyskusji we wtorek i do przegłosowania formuły na którą zgodziłby się rząd.

Jeżeli, co jest prawie zupełnie pewne, dziś wyczerpie się dyskusja nad ekspose, to nastąpi przerwa posiedzeń Sejmu do piątku. W piątek odbędzie się znów posiedzenie plenarne, poczem zarządzona będzie, w myśl decyzji konwentu senjorów, przerwa tygodniowa w posiedzeniach plenum i komisji.

NIEWYRAŹNE STANOWISKO MNIEJSZOŚCI

Warszawa. (Tel. wł.) (G) O ile nam wiadomo w ciągu dnia dzisiejszego i **inne mniejszości narodowe zajmą analogiczne jak żydzi stanowisko.** Dopiero, gdy premjer jaśniej się wypowie, mniejszości albo będą głosowały za rządem albo wstrzymają się od głosowania, a być może, że niektóre mniejszości będą nawet głosowały przeciw gabinetowi.

Prace Sejmu.

UKONSTYTUOWANIY SIĘ KOMISJI SENATU.

Warszawa. (PAT.) 7 komisji senatu wybrały następujące prezydja: Komisja gospodarstwa społecznego, przew. Średniawski (PSL.), komisja skarbowo-budżetowa: przew. Nowodworski (Ch. Z. N.), generalny referent dr. Buzek (PSL), komisja administracyjna: przew. Zdanowski (Chrz. Z. N.), komisja prawnicza: przew. Ringel (żyd.), komisja kultury i oświaty: przew. Kalinowski (Wyzwolenie), komisja zagraniczna: przew. Kiniorski (Ch. Z. N. zast. Biały (P. S. L.), komisja regulaminowa: przew. Łubieński (dziki).

UPORZĄDKOWANIE ADMINISTRACJI KRESOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią p. prez. Ministrów w sprawie sanacji stosunków i kontroli władz administracyjnych na kresach powołana została komisja, która przystąpi do pracy w myśl zamierzeń p. Prezydenta Ministrów. Komisja ta wyjedzie na Wołyń, gdzie z jednej strony będzie wykonywać kontrolę, z drugiej strony uwzględniać będzie opwinję i poglądy miejscowej ludności.

TOASTOWE ŻYCZNEIA.

Warszawa. (Pat.) Na wieczerzy, wydanej przez Pana Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego w dniu dzisiejszym, Pan Prezydent Rzpltej wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. i., że Senat może swój udział w ustawodawstwie znacznie wzmocnić swoim wpływem moralnym i rozwagą. Chcę Was Panowie — mówił prezydent — znaleźć prawdziwych boni viri, kierujących się stale troską o dobro Rzpltej.

Marszałek Trąmpczyński w odpowiedzi zaznaczył, że główne zło tkwi w wzajemnej podejrzliwości stronnictw w Polsce. Przeświadczeniem wszystkich jest, że pan Prezydent wniósł w nasze życie polityczne czynnik wzajemnego zaufania i że odrazu znalazł zaufanie dla swoich dobrych chęci u całego narodu. Marszałek, wznosząc zdrowie pana Prezydenta, życzył mu dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny.

Przegląd światowy.

KONWENCJA FRANKO-ANGIELSKA A POLSKA.

(j) „Daily Mail" ogłasza interwiew z wybitną polityczną osobistością francuską, której nazwiska nie podaje. Polityk ten wyraża przekonanie, że okupacja Ruhr nie oziębi stosunków angielsko-francuskich i konwencja obronna franko-angielska zawsze pozostaje możliwością. Byłaby to konwencja ściśle obronna ale wymagałaby dokładnego określenia i uzupełnienia wtórną konwencją przewidującą napaść Niemiec na inny punkt niż na granicę francusko-belgijską a mianowicie na granicę poznańską lub śląską. Gdyby taki atak nastąpił, byłby atakiem na traktat wersalski i gdyby wówczas aljanci nie zareagowali nastąpiłaby nowa wielka wojna przeciw mocarstwom zachodnim. Francja ma nadzieję, że wrazie powodzenia akcji ponownej w Ruhr, W. Brytanja przyłączy się do niej. Oba kraje i ich porozumienie pozostaną zawsze podstawą pokoju Europy.

UDZIAŁ WŁOCH W OKUPACJI RUHR.

(j) Między Poincarem a baronem Avezzano ustalono kilka punktów współpracy:

1) ustalono niezależność misji technicznych w Ruhr od misji wojskowych,

2) statut określający atrybucje misji oraz komitet centralny w Paryżu złożony z delegatów francuskiego, włoskiego, belgijskiego, od którego zależałaby komisja inżynierów,

3) zapewniono dostawę węgla Włochom,

4) oraz udział Włoch we wszystkich obradach bezpośrednich między Francją a Niemcami.

KEMAL BASZA WZYWA INDJE DO OPORU.

(j) Kemal basza wezwał, listem do prezydenta komitetu kalifata w Indjach, wszystkich muzułmanów indyjskich do oporu i propagandy, zapewniając, że zwycięstwo Turcji będzie hasłem dla uciśnionych do powstania przeciw tyranom dławiących ich istnienie.

Groźna sytuacja w zagłębiu Ruhr

Solidarny opór ludności niemieckiej.

NIEMCY OFICJALNIE WZYWAJĄ OBYWATELSTWO DO OPORU PRZECIW FRANCJI.

Berlin. (Pat.) Niemiecki minister finansów Hermes wydał do podwładnych mu władz i urzędów okólnik, w którym oświadczył, że wszystkie zarządzenia nadreńskiej komisji sojuszniczej, dotyczące konfiskaty niemieckich podatków oraz dochodów z ceł, jak również rozkazy francuskiej administracji finansowej w Zagłębiu Ruhry, są bezprawne i nieważne. Minister żąda od urzędników, aby nie słuchali pod żadnym warunkiem władz okupacyjnych i stawiali ich zarządzeniom opór.

POWSZECHNY STRAJK KOLEJARZY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Berlina nadeszło do Warszawy kilka wiadomości oświetlających sytuację w związku z zajęciem zagłębia Ruhry.

Dzienniki niemieckie zapowiadają wybuch powszechny strajku kolejowego — w niektórych miejscowościach personel kolejowy już strajkuje. — W niedzielę rano na głównym dworcu w Dortmund zawieszono pracę, wobec czego wszystkie pociągi przechodzące przez Dortmund musi się skierowywać na inne linje. Ekspress np. Paryż—Berlin—Warszawa przyszedł w niedzielę z wielogodzinnem opóźnieniem. W ciągu niedzieli zawieszono pracę na kolejach w Langenreyer i Hoerde.

Agencja Stefani podaje nieurzędową wiadomość o wystąpieniu rządu włoskiego w Londynie z propozycją międzynarodowego arbitrażu w sprawie sytuacji nad Renem.

Pisma niemieckie podają pogłoskę jakoby Watykan, miał zamiar akcję powyższą poprzeć, chociąż uważa sytuację „prawie za beznadzieiną".

STRAJK GÓRNICZY OGŁOSZONY.

Londyn. (PAT.) Polrad. W Essen postanowili wczoraj delegaci syndykatów górniczych ogłosić strajk w całym okupowanym okręgu węglowym.

KREW SIĘ LEJE NAD RUHRI

Berlin. (Pat.) Z powodu zastrzelenia przez żołnierza francuskiego dozorcy szpitalnego Kowalskiego, burmistrz miasta Langenberg założył u francuskich władz wojskowych protest, W odpowiedzi oświadczono burmistrzowi, że żołnierz wykonał tylko swój obowiązek.

ZAWSZE CI SAMI.

Zjazd niemieckiej partji narodowej, partji ludowej Prus Wschodnich, powziął uchwałę, w której protestuje przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry. Na zjeździe obecnym był między innymi senator Gdańska, Jahnsen, który pozdrowił zjazd w imieniu Gdańska i dodał, że Gdańsk i Prusy Wsch. są jedną niepodzielną całością. My, nacjonaliści — mówił Jahnsen — jesteśmy w wolnem mieście najsilniejszą partją. Podtrzymywanie i popieranie ducha niemieckiego w Gdańsku jest najważniejszem zadaniem senatu. Nacjonaliści gdańscy oczekują od Prus Wschodnich poparcia w jego walce. Politechnika gdańska znajduje się w niebezpieczeństwie. Prusy Wschodnie muszą ją zasilać ciągle elementem niemieckim. Przemówienie swoje zakończył mówca słowami: Gdańsk żyje i umrze dla swojej ojczyzny niemieckiej. (Pat.)

Francja nie pozwoli się prowokować.

WZBURZENIA W RUHR — TWARDA RĘKA FRANCUSKA.

Berlin. (Pat.) W wielu kopalniach Zagłębia Ruhry panuje wzburzenie. Odbywają się zebrania demonstracyjne. Wczoraj wieczorem o godzinie 6-tej 7 kopalń przystąpiło do strejku. Z Moguncji donoszą, że dotychczas postawione przed sąd wojenny 9-ciu przemysłowców niemieckich w Zagłębiu Ruhr.

FRANCJA NIE POZWOLI SIĘ PROWOKOWAĆ.

Wiedeń. Z Paryża donoszą, „Petit Parisien" pisze, że na wszystkie polityczne strejki należy odpowiedzieć zarządzeniami politecznemi. Z Nadrenji będą wydaleni komisarz Rzeszy oraz wszyscy urzędnicy pruscy. Nadto utworzona będzie strefa celna we wschodniej części obsadzonego terytorjum. Wysyłka węgla do nie obsadzonych części Niemiec będzie wstrzymana. Zagłębie Ruhry będzie odcięta jeżeli nie od Bawarji, to napewno od Prus.

WOJSKA FRANCUSKIE NAPŁYWAJĄ.

Essen. (AW.) Wobec wzmocnienia ostatniemi czasy wojsk francuskich panuje tu zupełny spokój. Francuzi sprowadzili do Essen ciężką artylerję.

Zmiana w opinji angielsk. na rzecz Francji.

OPINJA ANGIELSKA WOBEC OKUPACJI RUHR.

(j) Odsunięcie terminu spłaty styczniowej i układ w sprawie dostarczenia węgla uczyniły dobre wrażenie w Anglji. Zauważyć się daje zmiana frontu. W czasie nowej sesji parlamentarnej liczni posłowie mają zamiar wnieść interpelację, dlaczego Anglja odstąpiła od Francji? Niezadowolenie z Bonar Lawa wzrasta, osamotnienie Anglji przeraża. Umiarkowane postępowanie Francji w Ruhr, obala pogłoski o militarnych jej zamiarach, rozdmuchiwane przez Niemcy. Nawet przeciwnicy przyznają, że jeśli Francji uda się przedsięwzięcie, Angija przyzna się. że nie miała racji.

Ronald Mac Neil, podsekretarz stanu, oświadczył, że nie może być najmniejszego nieporozumienia, co do celu Anglji i Francji. „Zdecydowani jesteśmy wymagać my Anglicy i Francuzi, aby Niemcy zapłaciły do ostatniej granicy możliwości i to jaknajrychlej", lecz Anglja nie wierzy w skuteczność okupacji i dlatego do niej się nie przyłączyła. „Bonar Law, podobnie jak Poincare, nie myśli ufać gołosłownym obietnicom Niemców lub faworytowaniu Niemców, na niekorzyść naszych przyjaciół. Całe nieporozumienie odnosi się do metod postępowania". Następnie przypominał R. Mac Neil zniszczenie prowincji francuskich przez Niemców i bezwzględność z jaką Niemcy w 1871 ściągnęli kontrybucję z Francji i podkreślił, że Francja działa zupełnie prawnie i słusznie.

Były ambasador angielski w Paryżu lord Hardinge umieszcza w „Sunday Pictorial" artykuł, który występuje przeciw złej woli Niemiec. Niemcy nie płacą, nie rozbrajają się, wobec tego akcja Francji jest słuszna, lecz powodzenie jej niepewne. Przymierze anglo-francuskie jest zawsze rzeczywistością i nikt nie może się kusić o zerwanie tych węzłów.

Do redakcji pism angielskich napływają liczne listy dawnych żołnierzy lub wdów pochwalające akcję Francji. Poincare otrzymuje szereg listów z Anglji z darami dla wojsk okupacyjnych.

Włochy strzygą i golą.

DWUZNACZNA POLITYKA WŁOCH.

Dzienniki włoskie, omawiając stanowisko rządu w sprawie wypadków w okręgu Ruhry, zaznaczają, że rząd włoski jest zdecydowany trzymać się swojej własnej samodzielnej linji w polityce. Liczne dzienniki zachęcają rząd aby kontynuował akcję pojednawczą pomiędzy Berlinem, a Paryżem. (Pat.).

DEKLARACJA MUSSOLINIEGO.

(j) Mussolini na Radzie ministrów oświadczył, że Włochy dały Francji solidarność techniczną i polityczną. Nie mogły usunąć się gdyż kontrola basenu węglowego jest dla nich podstawową kwestją. O związku kontynentalnym przeciw Anglji nie może być mowy i Włochy o takim związku nigdy nie mogłyby pomyśleć, gdyż Anglja gra zbyt wielką rolę w ekonomicznem i politycznem życiu Włoch. Rząd starał się o ograniczenia możliwe wojskowego charakteru okupacji Ruhr i o prowadzenie dalszych rokowań, które mogłyby ustalić pokój. Włochy stoją i dziś na gruncie memorandum złożonego w Londynie i pracują nad dojściem do ugody. Niemcy popełniłyby błąd, gdyby odrzucały możliwość układów. Następnie Mussolini stwierdza, że opór przemysłowców w Ruhr zmiękł i masy robotnicze biorą się do pracy i wyraża nadzieję, że Francja zbliży się do Włoch i nie straci marnie dwutygodni czasu do 31 stycznia, daty, spłat niemieckich.

BOLSZEWICY IDĄ W SUKURS NIEMCOM.

Londyn. (Pat.) Jak się dowiaduje Morning Post, komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki (komunistycznej) zwrócił się do międzynarodówki amsterdamskiej i wiedeńskiej (socjalistycznej i niezależnej soc.) z propozycją ogłoszenia powszechnego strajku na dzień 31 bm., na znak protesu przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry. Odezwę podpisali: Klara Zetkin, Radek i komunistyczny poseł angielski Newbolo.

Rocznica styczniowych bojów.

(a) W wigilię wielkiego dnia, w którym przed 60 laty na ziemiach polskich, stopa zaborców deptanych, zabrzmiała pobudka do wolki o wolność, Lwów hołd złożył uroczysty przezacnym starcom-żołnierzom, co onego dnia za broń chwycili i protest krwawy przeciw ciemięzcom podnieśli.

Trzy pokolenia zgromadziły się w niedzielę w ratuszowej sali na uroczystości rocznicy styczniowej, po nabożeństwie w bazylice katedralnej i defiladzie korpusu kadeckiego i drużyny skautowej przed żołnierzami roku 1863, u wrót ratuszowego gmachu. Po prawej stronie „Polonji" Styki, zdobiącej od lat szeregu przez obie wrogie inwazje po dzień dzisiejszy, ściany radzieckiej sali, na honorowem miejscu zasiadła garstka reprezentantów r. 1863. Lica ich opromienione radością, i w duszy radość, bo idea, tylu ofiarami okupiona przyniosła nareszcie upragnioną od wieku przeszło wolność Polski. Kompanja honorowa kadetów ze sztandarem po powstańczym i oddział skautowy ze swoją chorągwią po lewej ustawili się stronie obrazu, rzędy krzeseł dostojnicy kościoła, wojska miaasta i władz zajęli, po bokach sali korpus oficerski, obrońcy Lwowa, delegacje, na galerji żołnierze pułku i rodzaju broni.

W śród uroczystej ciszy przemówił inspektor armji generał dywizji **Stanisław Haller.** Zwracając się do weteranów r. 1863, podkreśla gen. Haller czem oni są w oczach armji polskiej, czem są dla społeczeństwa i żołnierza polskiego. Wy jesteście dla nas — mówi gen. H. — tym pomnikiem, który wznosi się z minionego okresu niewoli, pomnikiem, okazałym, ale przytem poważnym i grożącym: „Rodacy, miejcie się na baczności! my powstańcy strasznie krwawiliśmy się, ginęli w więzieniach, na szubienicach, w tajgach syberyjskich. Wy byliście szczęśliwymi, bo pomimo, że się wasz wysiłek z naszym równać nie może, jednak waszego celu dopięliście, Ale podczas, gdy my nigdy naszej pokory, i bezinteresowności nie wyzbyliśmy się. co wy robicie? Swarzycie się między sobą, a zapominacie, że wszystkie wasze zasługi są wogóle małe. Opamiętajcie się więc rodacy, bo jeżeli tą drogą dalej chcecie kroczyć, niechybnie zginiecie".

Nie wiem — mówi gen H. — czy całe nasze społeczeństwo nareszcie za tym głosem pójdzie, ale my żołnierze, chcemy dać temu głosowi posłuch. Chcemy dziś ślubować, że za własnemi korzyściami i nagrodami gonić nie będziemy, i

jedyną naszą zapłatę widzieć chcemy w postaci wielkości i wspaniałości naszej Ojczyzny. To wam weterani r. 1863, w dniu waszego święta przyrzekamy, oddając wam hołd i pokłon. (Huczne oklaski.)

Wstąpił następnie na trybunę chór „Echa" i pod batutą dyr. Rangla dwie potężne tonem i słowem pieśni wykonał, potem profesor Uniwersytetu dr. Stanisław Zakrzewski w górnych i pięknych myślach miłość Ojczyzny przedstawił, sięgając do zamierzchłych czasów historji aż do rok 1863, któremu dłuższy ustęp poświęcił, wreszcie wiersz powstańca Ludomira Benedyktowicza na 60-lecie napisany, syn autora z zapałem wygłosił.

Końcowy moment uroczystości był wzruszający. Kadeci sprezentowali broń, sztandar powstańczy, przez nich trzymany, podnieśli w górę, wystąpił z szeregu kadet Kwiatkowski i tak powiedział:

„Przed wami, dostojni starcy, my żołnierze wolnej Polski, spadkobiercy waszych ideałów, i szabli, z pokorą stajemy, czcią i wdzięcznością najwyższą za ten wasz sztandar niepokalany, za niepokalany honor żołnierski, za szablę niepokalaną, którą z rąk waszych bierzemy. Przyrzekamy gdy przyjdzie pora, obowiązek nasz tak spełnić, jak wyście go spełniali i tym, co po nas przyjdą ten sztandar wasz święty i honor żołnierski i szablę oddać niepokalaną, jak je od was przyjęliśmy. Cześć Wam i hołd, najdostojniejsi zmartychwstałej Ojczyzny obywatele.

Podobne słowa hołdu i ślubowania złożył ob. Chrystowski w imieniu skautowej młodzieży. Gorącemi oklaskami do hołdu się przyłączyli wszyscy uczestnicy zebrania.

Przemówił serdecznie w imieniu uczestników powstania pop. Syroczyński i słowa „Roty" odśpiewano na zakończenie.

Teatr uczcił rocznicę styczniową przedstawieniem „Strasznego Dworu", poprzedzonem przemówieniem i deklamacją.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Zaślubiny NPM.; gr. kat. Hryhoryja. Jutro rz. kat. Tymoteusza bisk.; gr. kat. Ftcodozyja m. — Wschód słońca 7·08, zachód 4·03.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Lakme" (występ St. Szymanowskiej).
Środa „Lohengrin".
Czwartek „To co najważniejsze".
Piątek „Lohengrin".
Sobota o 3 30 popoł. „Warszawianka", opera i „Wesele w Ojcowie", balet — wieczór „To co najważniejsze".

TEATR MAŁY.

Wtorek „Czy jest co do oclenia?"
Środa „Czy jest co do oclenia?"
Czwartek, piątek i sobota „Czy iest co do oclenia?"

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Słomiana wdówka".
Środa „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek, piątek i sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rutana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br: Część I.: „Maski" prolog pióra Z Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Hut, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— **Stronnicy Pat. Z dyskusji nad ekspose** premjera Sikorskiego podał Pat obszernie mowę p. Głąbińskiego, a o mowie p. Thugutta, obszernie streszczonej przez prasę warszawską i szeroko przez nią komentowanej, dał parę wierszy. Dlaczego?

— **Wybory do lwowskiej Izby adwokackiej** odbyły się w sobotę. Prezydentem wybrany został dr. Michał Greck, wiceprezydentami pp. dr. Abraham Landes i dr. Seweryn Pаneth. Na członków wydziału wybrano dr. Maksym. Frieda dr. Kazimierza Łaza, dr. Bogusława Longchampsa, dr. Józefa Mikolnego, dr. Jarosława Oleśnickiego dr. Michała Ringla dr. Izydora Steinhardta, dr. Jana Strzemieńskiego i dr. [illegible] Wolfa, a na zastępców: dr. Bubera, dr. Gluszkiewicza, dr. [illegible]kiego i Lutwaka. Wybrano też nową Radę dyscyplinarną komisji rewizyjnej itd.

— **Nowa taryfa adwokacka weszła w życie 15 bm. Pierwsza klasa** obowiązuje we Lwowie i Krakowie, **druga we wszystkich innych miejscowościach.** Skargi sądowe, także wnioski egzekucyjne, **oraz zastępstwo w sądzie bez rozprawy od 800 mk.** (w klasie drugiej — 650 mk.) **przy wartości przedmiotu sporu do 10.000 mk. — do 10.000 mk.** (8.500) **przy wartości przedmiotu do 1,000 000 mk. Za każdy następny miljon marek podnosi się** wynagrodzenie o 1.000 mk. **(850), jednakże nigdy więcej niż 80.000 mk. (60.000).**

Pisma do sądu lub innych władz od 600 mk. (500) przy wartości przedmiotu do 10.000 mk. — do 5.000 mk. przy wartości przedmiotu **do miljona. Powyżej miljona** honorarjum adwokata **wynosi 10.000 mk. (8.000).** Kumulacja kilku wniosków egzekucyjnych podnosi wynagrodzenie **o 5 000 mk. (4 000) jeżeli wartość przedmiotu** przewyższa **60.000 mk.**

Za każde pół godziny wyczekiwania na audjencję — 1.500 mk. (1.200)

Wnioski **egzekucyjne** tyczące się nieruchomości, **oraz** wnioski hipoteczne od 1.000 mk. (800) **w górę do 10.000 mk.** (8.500) przy wartości przedmiotu wynoszącej miljon; za każdy dalszy miljon podwyższa się wynagrodzenie o 1.000 mk. (850), jednakże przy tej kategorji czynności adwokackich nie może ono wynosić nigdy więcej niż 100.000 mk. (85.000).

Listy upominawcze od 500 do 3 000 mk. **Zwykłe omówienie sprawy z adwokatem, trwające najwyżej kwadrans, 3.000 mk. (dla obu klas).** W podróży należy się adwokatowi za każdą godzinę pracy, spędzoną w podróży 3.000 mk., **kandydatowi adw. 1.500 mk.** Poza godzinami pracy pobiera adwokat za godzinę 2.000 mk., kandydat 1 000 mk. Ponadto tytułem wyżywnego pobiera adwokat 7.000 mk. dziennie, **kandydat 5.000 mk., jako noclegowe 6.000 mk.** i 5.000 mk. (m)

— **Wiec polskich pracowników kolejowych** odbył się we Lwowie w ubiegłą sobotę. Wzięło w nim udział kilka tysięcy kolejarzy. Przybyli także delegaci z Warszawy, Krakowa i Stanisławowa. Sprawę referował delegat warszawski p. Siążowski, który stwierdził, iż postulaty uchwalone na ostatnim zjeździe w Krakowie nie zostały niestety dotychczas przeprowadzone. Krytykował projekt rządowy pragmatyki służbowej i regulacji poborów. Wywody delegata warszawskiego uzupełniali pp. Ba[illegible] Garbaczewski, delegaci z Krakowa i Stanisławowa.

Następnie uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Kolejarze wszystkich kategorji konstatują, że rząd nie dotrzymuje zobowiązań wypłacania poborów w stosunku do faktycznego wzrostu drożyzny. 2) Domagają się niezwłocznie załatwienia wszystkich postulatów poszczególnych kategorji prac. kolej. stawianych przez Z. Z. K. 3) Oświadczają, że ustawę o uposażeniu przyjmą jedynie uzupełnioną przez Z. Z. K. 4) Żądają wprowadzenia wszystkich atrybucji Z. Z. K. — 5) Domagają się regulowania cen artykułów spożywczych przez komisje cennikowe, złożone z producentów i pracowników, zamknięcia granic na wywóz artykułów spożywczych, dalsze subwencje dla kooperatyw pracowników, 6) Bezwzględnego tępienia lichwy żywnościowej, oraz karania przestępstw paskarskich, oraz karą więzienną konfiskatą majątków. 7) Wprowadzenia podatków bezpośrednich progresywnych, opartych na wartości złota, aż do wysokości płaconych podatków przed wojną. 8) Protestują przeciw zamierzeniu rządu, a względnie przeciw uchwałom rady ministrów s arbu, która w swojej treści gotuje zamach na prawa klasy pracującej i żądają odbudowy finansów kosztem wzbogaconej skutkiem wojny klasy posiadającej. 9) Oświadczają, że na zrealizowanie powyższych postulatów czekają spokojnie, a w wypadku zbagatelizowania tych żądań, nie będą mieli już nic do stracenia. 10) Udzielają Wydziałowi Wykonawczemu votum zaufania za dotychczasową pracę.

— **Nagrody za wykrycie przemytników.** Drożyznę w kraju wywołują w znacznej mierze przemytnicy. Szmugiel należy tępić podług możności. Sprawę nagród za zwalczanie przemytnictwa uregulował Sejm we wrześniu z. r. Dopiero teraz jednak ustawa ta nabiera mocy przez ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw".

Według tej ustawy nagrody za współudział w wykryciu przestępstwa przemytnictwa lub też za uniemożliwienie przemytu wynoszą: w razie przytrzymania przestępcy i towaru od 40 do 75 procent wartości przemytu w razie przetrzymania samego tylko towaru od 30 do 60 procent wartości.

Do nagród uprawniony jest każdy bez względu na to, czy w sferze jego obowiązków leży zwalczanie przemytnictwa, czy też nie. (m)

— (t) **Jeden los — spotkał dwóch.** Dwa identyczne wypadki zdarzyły się podczas ubiegłych nocy. Jan Chaliborek, zecer, wróciwszy w nocy na poniedziałek z pracy, zastał u siebie w domu Władysława Ziołkowskiego, który go podczas jego nieobecności zastępywał przy żonie. Nim Chaliborek zdołał wyjść ze zdumienia, Ziołkiewski, porwał w kącie stojącą siekierę i ciął nią go w głowę.

Nocy ubiegłej znów podobny los spotkaał Mikołaja Dodaka l. 32 liczącego, stolarza, zam. na Sygniówce, do którego przyłapany in flagranto kochanek, wypalił z rewolweru raniąc go w prawą rękę. Oby ranionych, nieszczęśliwych mężów opatrzyło Pogotowie rat.

—(t) **Ofiara zawiści konkurencyjnej.** Szczęście sprzyjało dotąd tragarzowi Neshi Götzowi, który pełniąc swój zawód, dostawał wielką ilość zamówień, zbierając ładny zarobek. Niepodobało się to jego towarzyszom po „fachu" i postanowili na czas jakiś uczynić go niezdolnym do pracy; pozbyć się go. W tem celu dwóch z nich, kiedy stał na ul. Rzeźnickiej, czekając na „kurs" zarzucono mu płachtę na głowę, i powalilo na ziemię. Götz upadając, uderzył głową tak silnie o bruk, że rozbił ją a z rany na czole uderzyła krew. Obydwoma sprawcami tego zajścia zajęła się policja, a ofiarą ich zawiści opatrzyło Pog. rat.

— (t) **Bandyci rabują na ulicach miasta.** Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość lwowskich bandytów, dowodzi fakt, który się zdarzył w czoraj w nocy. Ul. Żółkiewską przechodził Juda Hirsch kupiec liczący 50 lat. Nagle z jednej z bocznej ulic wybiegło kilku rzezimieszków otoczyli Hirscha i zażądali pieniędzy, a gdy ten się wzbraniał, jeden z nich pchnął go kilkakrotnie nożem w pierś. Pozostali zajęli się opróżnieniem jego kieszeni, zabierając pół miljona mk. i zegarek wartości 100 tysięcy poczem wszyscy zbiegli. oPranionego Hirscha opatrzyło Pogotowie rat. pozostawiając go opiece domowej.

Z całej Polski.

— **Z powodu zasp śmieżnych** wstrzymany został z dniem 19 bm. aż do odwołania ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków—Cisna i na odcinku Sokolniki—Sianki, linji Lwów—Sanki.

— **Zakończenie strajku drukarzy w Krakowie.** Dnia 20. bm. została zawartą i 21. bm. ma zostać podpisana ugoda między właścicielami drukarń, a strajkującymi robotnikami drukarskimi. Strajk trwał 105 dni. W ostatnim numerze „Wiadomości Krakowskich" z 22. bm. nie ma o tem wzmianki — wiadomość więc pertraktacje jeszcze nie ukończone. (m)

— (t) **Aresztowanie bandytów.** Onegdaj udało się poster. Jankowiczowi z posterunku P. P. w Bóbrce aresztować szajkę bandytów grasujących od dłuższego czasu po okolicy. Szajka ta składająca się z trzech bandytów, braci Ilka i Iwana Czornyjów i Iwana Wyszywanego. Ostatnio napadli oni na kupców Samuela Metha, Hermana i Mizesa Honiga jadących ze Strzelisk do Sokołówki i usiłowali ich obrabować, czemu jednak przeszkodził poster Jankowicz.

(t) **Pożar na Zniesieniu.** Wczoraj o godz. 4 nocni Lwa Eissiga, w której się mieści fabryka wybuchł pożar na Zniesieniu. Paliło się w realszampanów i likierów franc. pod firmą Emanuela Polacka. Wezwana straż pożarna pod komendą nacz. Ciećkiewicza, po przeszło godzinnej akcji rat., ogień ugasiła. Ciekawem jest to, że podczas akcji rat. straży pożarnej gminy miasta, nie pokazał się żaden choćby nawet przedstawiciel straży pożarnej bogatej gminy Zniesienia, która ma obowiązek straż swoją utrzymywać.

— **Ślub** p. Franciszka Kosińskiego dyrektora spółki handl. w Zakopanem z panną Stefanją Harasimowiczówną odbędzie się w Krakowie 24. b. m. (m)

— **Ofiarność Warszawy dla akademików.** Ostateczny wynik kwesty urządzonej w Warszawie pod hasłem „Tygodnia Akademicki go" jest następujący: Na budowę domów akademickich zebrano 130.243.477 mk., na pomoc doraźną dla akademików 48,995.294 marek, — razem 179,239.771 mk. Koszta organizacji kwesty wyniosły 4.419.385 mk. Pozostaje czysty wynik 174,720.386.

— **Poświęcenie polskiej wystawy przemysłowej** na Górnym Śląsku, odbędzie się 28. bm. w Katowicach w Głównym gmachu wystawowym przy ul. Lipowego.

— **Z działalności „Jointu".** Nasi prenumeratorzy z Bukowska, proszą o wyrażenie podziękowania komitetowi Jointą, który udzielił 22 sierotom odzież bieliznę i obuwie, a ponadto łoży około pół miljona miesięcznie na dożywianie dzieci.

— **Termin rozstrzygnięcia konkursu na życiorys robotnika** ogłoszony przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu został odroczony na miesiąc luty. Odroczenie spowodowała nadspodziewanie duża liczba nadesłanych życiorysów. Inne pisma upraszamy o przedruk powyższego komunikatu.

— **Z dyr. kol. krakowskiej.** Z dniem 1 lutego wstrzymuje się ruch pociągów pospiesznych Nr. 905 i 906 między Krakowem a Szczakową.

— **Ochłostanie paskarza przez rzeźników.** Na bydlęcym targu praskim w Warszawie jeden z hurtowników mięsnych domagał się ceny o 700 mk. na funcie wyższej od cen, żądanych przez innych hurtowników. To wyprowadziło z cierpliwości rzeźników detalistów, którzy pochwycili owego paskarza, obrali go i ochłostali. Cena mięsa wobec tego spadła.

Polecamy ten środek walki z drożyzną uwadze komisarza rządu. (n).

Ze świata.

— **Odczyt o Polsce.** W City of London College wygłosił profesor literatury angielskiej w uniwersyt. Jagiellońskim prof. Roman Dybowki wykład o obecnej sytuacji ekonomicznej Polski. (m)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Lud. im. A. Mickiewicza.** We wtorek 23 b. m., o godz. 6·15, przy ul. Bourlarda 5. wykład inż. Libańskiego pt.: „Zagadnienia bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy" cz. II. (z obr. świetl.). Po prelekcji wolna dyskusja pod kierownictwem prelegenta.

— **O wychowawstwie cz. II.** Wychowawstwo w seminarjach i szkołach powszechnych. Odczyt K. Królińskiego odbędzie się 23. bm. o 7. wiecz. w sali P. T. P. Zimorowicza 17. Po odczycie dyskusja. Wstęp 300 mk. Dochód na kolonję naucz. w Rabce.

— **Z Tow. przyrodników im. Kopernika.** I. posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 23. b. m. o godz. 18 w instytucie geologicznym przy ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład p. doc. dr. L. Bykowski: Wpływ wszółzawodnictwa na pracę mięśniową (z obrazami świetlnemi). 2) luźne komunikaty. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie zarządu.

— **Koncert pianisty Pomb u ra,** zapowiedziany na dziś wtorek, z powodu choroby artysty nie odbędzie się.

— **Na wspomożenie ubogiej młodzieży VIII gimnazyum** odbędzie się staraniem Koła Matek tego gimnazjum, we środę 24. bm. o g. 5. popoł. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5, przedstawienie „Szopki krakowskiej", poprzedzone prelekcją prof. St. Matusiaka p. t. „Jasełka w sztuce ludowej". Ceny biletów niskie (po 1.000 i 800 mkp.) umożliwi szerszym warstwom poparcie filantropijnego celu. Wielu bowiem z pośród młodzieży boryka się z bardzo ciężkiemi warunkami życiowymi, aby zdobyć wiedzę i ugruntować sobie przyszłość.

Podatek przemysłowy. Ekonomat Izby Skarbowej (pl. Cłowy 1, I p.) ma na składzie Dziennik Urzędowy Ministerstwa skarbu nr. 9, zawierający ustawę o państwowym podatku przemysłowym wraz z roz orządzeniem wykonawczem i instrukcją Ministerstwa Skarbu. Dziennik ten sprzedaje się po 380 mk. za egzemplarz.

Z opery.

LAKME.

Gościnny występ p. Stanisławy Szymanowskiej.

Dyrekcji teatru udało się pozyskać p. St. Szymanowską na kilka gościnnych występów (w operach „Faust" i „Lakme"). Występy p. Szymanowskiej w teatrze obok koncertów jej na estradzie dają całokształt jej artyzmu zarówno

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22. stycznia.

+ **Spadek cen włókienniczych wyrobów łódzkich.** Z Łodzi donoszą. Z powodu spodku obcej waluty hurtownicy zagraniczni, przebywający w Łodzi nie wykupują towarów zamówionych. Skutkiem tego zaznacza się spadek cen wyrobów włókienniczych.

+ **Manewry antyfrancuskie „Stinnesa".** „Agencja Havas" donosi, że H. Stinnes rozwiązał swe kontrakty z tow. kanadyjskiem Bell Island, w których zobowiązał się dostawić im żelazną rudę. Rozwiązanie motywuje okupacją Ruhr. Z tego powodu 2200 robotników Nowej Ziemi pozostanie bez zajęcia. W ten sposób Stinnes chce dowieść, że akcja Francji zgubna jest dla wszystkich.

+ **Nowa waluta w Nadrenji.** Korespondent „Intransigeant" z Zagłębia Ruhry donosi, że postanowiono w zasadzie utworzenie nowej waluty dla Nadrenji i Zagłębia Ruhry. (Pat.).

+ **Przyjazd amerykańskiej misji do Polski.** W Rzymie odbędzie się w marcu br. drugi zjazd międzynarodowej Izby handlowej, na który wybiera się kilkuset delegatów amerykańskich — W związku z tem amerykańsko polska Izba handlowo - przemysłowa w Polsce podjęła myśl zorganizowania misji ekonomicznej w składzie 20—25 osób, specjalnie interesujących się Polską, która by, po skończonym zjeździe, zwiedziła nasz kraj. Myśl ta znalazła oddźwięk w amerykańsko-polskiej Izbie handlowo przemysłowej w Nowym Jorku która aktualnie zajęła się odpowiednim doborem i zainteresowaniem wybitnych przedstawicieli amerykańskich kół gospodarczych, w celu nakłonienia ich do wzięcia udziału w projektowanej misji. Sprawa ta ma wszelkie widoki powodzenia i poparcia kół rządowych polskich, chodzi jedynie o większe niż dotychczas, zainteresowanie się polskich warstw gospodarczych i o przygotowanie odpowiedniego materjału. Przyjazd misji spodziewany jest w lutym lub kwietniu rb. (m)

Giełda

+ **Giełda pieniężna.** Na targu papierów dywidendowych nadal ożywienie. — Kursa nagół chwiejne. Chodorowskie ustaliły się przy 65.000. Bardzo liczne transakcje w parowozach, który ostatecznie zakończyły się kursem 16.000. — Browary notowały 100.000. — Ojkos z 73.000 obniżył się na 70.000. — Polska Nafta wahała się między 10.500 a 10.750 i była poszukiwana. Pezet z 7.250 spadł na 6.800. — Ćmielów 42.000. Zieleniewski zakończył kursem sobotnim 64.000. Siersza el. pod koniec 8.500. — Karpalit 12.250. Poza giełdą płacono za Gazy około 295.000, za Jaworzno 865.000, młode 180.000. — Chybi ofiarowano po 55. — Z akcji bankowych notował B. Przemysł, od 3050 do 3200. — Bank Hipoteczny przy końcu 2.100. — Akcyjny B. Związkowy 1.700. — Kursa walut znacznie wyższe. Dolary 29.500. — Praga 838. — Wiedeń 43.— Londeyn pod koniec 136.500. — Paryż z 1.900 potaniał na 1.880½. — Berlin słabszy 1.35. — Za fr. fr. płacono 1.800. — Tendencja w akcjach naogół silniejsza, w walutach zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo licznie odwiedzana, obroty słabe (30 ton) transakcje: w życie po 78.500 Mkp. loco wogon Lwów przedniej jakości, w sianie nieprasowanem średniej jakości po 25.000. — parytas Lwów i w mące żytniej 65 proc po 136.000 stacja zał. Przemyśl. Popyt za zbożem twardem i owsem przy miernej podaży. Pod względem cen pewne uspokojenie, na targu mimo tego ceny wygórowane w konsekwencji — usposobienie rezerwowane. Następne zebranie Giełdy zbożowej we środę dnia 24 bm. o godz. 5-tej wieczorem.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Kursy walut i dewiz zagranicznych na dzisiejszym zebraniu kształtowały się mocniej. Dolar 28.875, marki niem 1'20. Papierami publicznemi prawie dokonywano obrotów. Na rynku akcji ruch ożywiony przy tendencji w dalszym ciągu zwyżkowej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	20 styczn.	B) Akc. przem.	20 styczn.
Akc. Związk.	T 1700	Gafota ex	T 8000
Dyskont Lw.	—	Górka	65000
Handl. Pozn.	13000	Oikos	T 73000
Hipot. akc.	T 2100	Parowozy	T 16 00
Hipot. zemel.	420	Patrja	5600
Małopolski	3100	Pezet	7500
Powszechny	T 750	Pocisk	T 80 0
Przemysłowy	T 3200	Pol. Glob	T 1050
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta	T 10750
		Pol. Tow. Bud.	T 8000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 5300
Browar Lwow.	T 100000	Rakszawa	T 63000
Chodorów	T 66000	Siersza el.	T 8500
Karpalit	T 12250	Gór. Siersza	55 00
Cmielów	T 43000	Tepege	T 43000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 64000
Galicia	2,200.000	Żegluga pol.	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 20	Lwów — dnia 22 stycznia 1922		Warszawa dnia 22 stycznia	Kraków dnia 22 I.	Zurych dnia 22 I.	Berlin dnia 15I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0 01⅞	52·75
1 funt ang.	1250000 – 1350000	1?80?0 – 138000	132750—138000	133000 - 138000	24 94	55620·00
100 frs franc.	171500—182500	185000—190000	187700 – 194000	17750—19750	38 45	81500·95
100 fr. szwaj.	530000—540000	540000—555000	540000—550000	54000—56000	100·00	20750 00
100 frc. belg.	165000 170000	170000 – 175 00	153300—154700	16750—17750	33 10	74800 12
100 K czesk.	70000 – 75000	80000—84000	83000—93000	7700—8200	14 90	339·15
100 K węg.	1000 – 1100	1100—1200	—·—	1140 – 1240	— 20	4·61
100 K austr.	38 - 42	40—44	42 00—43·00	00·40—00·43	—·0075	15 75
100 M niem.	110=140	110—144	115—127	1 20—1 45	0 02½	100·—
1 Dolar am.	28500 - 29500	28500 – 29500	28200—29300	28500 – 29500	535·¾	11845·31
100 Lir wł.	120000 – 130000	1 0000—140000	138700—139500	13500—14500	25 45	583·53
100 Lei rum.	14000 – 15000	14500—15500	—·—	129—129	2 75	638 40
100 guld. hol	920000—1020000	950000—105000	10300—11100	11400—12400	212 00	4663 31
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	29 50	2 69 60
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	105 50	2344 12
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143 00	3162 08

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

na polu pieśniarstwa jak i dramatu. Nie ma dziś dwóch różnych zdań co do jej daru odtwórczego, tchnącego poezją i niezwykłą oryginalnością. Po tegorocznych występach należałoby przytoczyć wszystkie superlatywy, pisane o niej z okazji zeszłorocznych tryumfów. Dodać jedynie trzeba, że partja Lakmy obok partji Mimi i Małgorzaty należy bezsprzecznie do najdoskonalszych kreacji p. Szymanowskiej.

Lwów pamięta z czasów wojennych w roli Lakmy p. Bandrowską i Schayerównę, dwie wybitne siły, mogące zadowolić nowet wybredne wymagania. Tembardziej podnieść należy sukces i ogólny podziw, który zdobyła w tej roli p. Szymanowska. Jej głos zdawał się brzmieć jeszcze subtelniej, jeszcze więcej aksamitnie. Od pierwszych taktów, do ballady i dalej, do sceny zgonu, jedną jednolitą linią bez załamania, najdrobniejszego wahania, linia biegnąca w najwyższych sferach artyzmu. Odnosiło się chwilami wrażenie, że sfery te były dla części publiczności — przywykłej słuchać wyjątków muzyki Delibes'a przy wielce senzacyjnych niemożliwościach na ekranie — zupełnie nie dostępne, — smutny a tak często teraz spotykany objaw „powojenny" zmaterjalizowania i zaniku kultury sztuki. Gra p. Szymanowskiej była pod względem wyrazu, uroku siły dramatycznej, nad wyraz piękną i ujmującą. Jej mimika, swoboda i dystynkcja ruchów jest naśladowania godna.

W innych rolach wystąpiły siły tutejsze. A więc ceniony p. Okoński (Nikalanta), któremu należy się uznanie za sumienną reżyserję i zawsze dobrze grający p. Łowczyński (Gerald). — P. Lipowska (Ellen) i p. Schütz (Fryderyk) zwrócili uwagę świeżą barwą i brzmieniem ich głosu. Mniejsze role kreowali pp. Ostrowska, Śmiglewska, Hinglerówna, Niedzielski, Bykowski i Szymański. Orkiestra pod batutą p. Lehrera, grała starannie, chóry śpiewały przeważnie czysto, oby nieco rytmiczniej. Do ogólnego sukcesu przyczyniły się tańce układu p. Faliszewskiego, w których wyróżniły się p. Burkacka i Łozińska.

Dr. A. Sołtys.

Z sali odczytowej.

WAGNERA „TANNHAUSER".

Prof. Lesław Jaworski, w dalszym ciągu swych odczytów, przystąpił do omówienia „Tannhäusera". Podawszy treść i źródła, z których Wagner czerpał, wskazał na znane dwa opracowania tego dzieła, drezdeńskie i paryskie. Gdy po raz pierwszy wystawiono tę operę w Dreźnie (1845), zakończenie posiadało pierwotną formę, wedle której ani Wenera, ani żałobny pochód z zwłokami Elżbiety nie ukazywały się na scenie, tylko oba przeciwne sobie pierwiastki zaznaczone były łuną nad grotą Wenery i odgłosem dzwonów żałobnych, dolatujących z zamku Wartburg. W r. 1847 dokonał innego opracowania ostatniego aktu, które odtąd nosi nazwę „opracowania drezdeńskiego"; w tem opracowaniu wykonywa tę operę teatr lwowski. Rok 1860 spowodował tak zwane „opracowanie paryskie" pierwszego aktu, które polega na rozszerzeniu sceny w grocie Wenery, kosztem uwertury, która w tem wydaniu, bez końcowego powtórzenia chóru pielgrzymów, wprost łączy się z muzyką w grocie Wenery (bakchanale).

Przy omówieniu poszczególnych postaci dradramatu prof. Jaworski wskazał na ideę, snującą się przez wszystkie niemal dzieła wagnerowskie, mianowicie na poświęcenie się kobiety z miłości, czego uosobieniem jest Senta, Elżbieta, Izolda i Brunnhilda.

Część muzyczną omówił prelegent obszernie przy pomocy illustracji na fortepianie, oraz przy współudziale sił śpiewackich (pp. Cyganik, Zimmerowa), oraz doskonale dyscyplinowanego „Chóru akademickiego" pod kierownictwem zdolnego dyrygenta p. Belohlavka.

Ci, którzy nie mają sposobności do korzystania z obszernej pod tym względem literatury i podręczników szczegółowych w języku niemieckim, powinni na takie odczyty tem chętniej uczęszczać, że stanowią one niejako przygotowanie do lepszego zrozumienia dzieł wagnerowskich w wykonaniu scenicznem.

Grd.

Statystyka pożarów we Lwowie

ZA ROK 1922.

Wedle statystyki czynną była miejska straż pożarna w r. 1922 przy 399 wypadkach pożarów.

Rodzaje pożarów przedstawiają się następująco: zbiorowe, 17 dachowych, 45 pokojowych, 5 sufitowych, 12 piwnicznych, 251 kominowych, 1 zboża, 20 innych. 36 fałszywych alarmów, a w 7 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt.

Podług dzielnic przedstawia się statystyka następująco: w I. dzielnicy 40, II. dziel. 37, III. dz. 64, IV. dziel. 67, V. dziel. 143, VI. dziel. 36. — W miejscowościach poza rogatkami miasta, jak: Zniesienie, Zamarstynów, Lesienice, i Rzęsna Polska czynną była straż pożarna przy 6 wypadkach pożarów.

Przyczyną pożarów było w 17 wypadkach podpalenie, 42 nieostrożność, 32 wadliwa budowa, 2 8 nieczyszczenie kominów, 5 eksplozja, 1 elektryczność, 3 samozapalenie, 49 nieznana przyczyna.

Pod względem rodzaju budynków pożary powstały w 341 mieszkalnych, 3 gospodarczych, 8 fabrycznych, 24 zakładach użyteczności publicznej, 6 składach wzgl. sklepach i 3 innych. Co do konstrukcji budynków pożar powstał w 378 budynkach murowanych, a 8 drewnianych, z czego 345 budynków było krytych blachą, 32 dachówką, 5 gontami, 5 papą i 1 słomą. W stosunku do własności budynków, wybuchł pożar w 5 zabudowaniach wzgl. objektach wojskowych, 18 rządowych, z czego 2 przypada na budynki kolejowe wzgl. objekta kolejowe, 14 miejskich i 362 budynkach prywatnych.

Do akcji ratunkowej użyto 1678 strażaków miejskich, 67 pohotniczych wzgl. kolejowych, następnie 675 par koni, 10 samochodów, 29 hydrantów wodociągowych, 46 linji wężowych i 5.325 m. węży. Oprócz tego udzieliła straż pożarna m. asystencji przy 2.529 wypadkach kominów.

W porównaniu z rokiem 1921 było w r. 1922 ogólnie więcej o 41 pożarów i 467 wypadań kominów.

NEKROLOGJA.

†

Z Condam-Csalów

ANNA KUTOWA

żona urzędnika Banku Przemysłowego

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21. stycznia 1923 r., przeżywszy lat 28.

W nieutulonym żalu pogrążony mąż z rodziną zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 23. stycznia 1923 r., o godz. 1/4 4-tej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Przez szkło powiększająca.

CIASNA RUBRYKA.

Do spisu rezerwistów zgłasza się Michał Wąchała, pomocnik kowalski i składa zeznania. Dzięki sprytowi i uprzejmości urzędnika, docierają [illegible], t. zn. urzędnik i Michał po 20 minutach do rubryki: żonaty czy kawaler.

— „Żonaty" — twierdzi wieloznacząco Michał.

— Imię panieńskie żony? — pyta urzędnik.

— Mariszka Sziget, Tamara Ałafuzowa i Magda Perkalowa — recytuje Michał.

— Ależ podajcie tylko tą, którą żyje — woła urzędnik.

— Kiedy, panie komisarzu, one wszystkie żyją.

— Jakto, to macie aż trzy żony w domu?

— Nie, teraz mam tylko Magdę, ale Mariszka i Tamara jeszcze żyją.

— A gdzież tamte dwie?

— Tama jest w Ossie w permskiej gubernji, Mariszka mieszka w Nagyragyhaza na Węgrzech.

— I wszystkie ślubne?

— Tak, panie komisarzu. Z Mariszką ożeniłem się w r. 1915 po cywilnemu, potem poszedłem na front, wpadłem do niewoli i w 1918 ożeniłem się po bolszewicku na 3 lata z Tamarą Ałafuzową, saldatką, no a w 1921 wróciłem do kraju i ożeniłem się z Magdą. Z Tamarą termin już minął, a o Mariszce dopiero tego roku dowiedziałem się, że żyje i wyszła za mąż."

Urzędnik pokiwał głową.

— No a Magdzie z domu jak na nazwisko?

— Choroba ją wie — odpowiada desperacko Michał. — Podobno ją znaleziono w Parku Stryjskim, potem była we fabryce tutek, potem uciekła z jakimś Perkalem do Rosji, tam ponoś wyszła za jakiegoś Perkala, jeńca, który umarł na cyngę, a teraz tu przyjechała i my się znowu pobrali. Ona taka jak i ja.

— To ja wpiszę Magdę, dobrze? — rzekł urzędnik.

— Niech pan komisarz pisze, co chce, ja i tak z żadnej niemam nijakiego pożytku.

K.

Udogodnienia rewizji celnej na stacjach granicznych.

Celem ułatwienia podróży osobom udającym się za granicę i przybywającym z zagranicy wagonami kursującymi w komunikacji bezpośredniej oraz wagonami sypialnymi w ruchu z Niemcami, Czechosłowacją i Rumunją przez stacje graniczne Śniatyn, Dziedzice i Zbąszyń, zarządziło ministerstwo skarbu udogodnienia w rewizji celnej, które weszły w życie 15 bm Od tego dnia uskutecznia się rewizję podróżnych i przewożonych przez nich ręcznych pakunków w wagonach, bez zmuszania podróżnych do wysiadania, jednakże tylko wówczas, gdy podróżni przybywają na stację graniczną w wagonie bezpośredniej komunikacji i w wagonie tym dalszą podróż odbywają. Chodzi tu o wagony wchodzące w skład następujących pociągów:

Nr. 501 i 502 przez stację Zbąszyń (pociąg bezpośrednie Warszawa-Berlin-Paryż wzgl. Ostenda i naodwrót).

Nr. 201, 202 i 204 przez stację Dziedzice (wagony bezpośrednie Warszawa wzgl. Lwów-Wiedeń i Praga i na odwrót).

Nr. 903 i 904 przez stację Śniatyn (linja Bukareszt-Lwów-Warszawa-Gdańsk i na odwrót).

Podróżni, jadący w wagonach kursujących tylko do stacji granicznej, a mający zamiar jechać za granicę lub przybywający z zagranicy będą poddawani rewizji celnej w sali rewizyjnej na ogólnych zasadach.

W wypadkach uzasadnionych podejrzeń można zarządzić rewizję ręcznych pakunków poszczególnych podróżnych z wymienionych wyżej wagonów komunikacji bezpośredniej oraz sypialnych — na sali rewizyjnej.

Bagaż podróżnych, przewożony w wagonach bagażowych ma być nadal rewidowany na sali rewizyjnej.

Rewizja paszportowa podróżnych będzie uzgodniona z powyższym sposobem przeprowadzania rewizji celnej.

SPORT.

Piłka nożna zagranicą. Zawody piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną austrjacką i takąż drużyną szwajcarską, zakończyły się w Genewie 21. bm. wynikiem 2:0 na korzyść Szwajcarji.

OGŁOSZENIA.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13.

Odpowiedzialny, redaktor: Tadeusz Stroński.